Rok XII. Nr. 36 — Sosnowiec, piątek 5 lutego 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a. Redakcji ... Administracji 3.23.80 ...247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 - Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7.19 66

Stopniową reformę skarbowości

zapowiedział wicepremier Kwiatkowski

WARSZAWA, 4. 2. Sejmowa komisja budżetowa na wstępie dzisiejszego posiedzenie przystąpiła do głosowania nad poprawkami, zgłoszonymi do różnych części preliminarza. Wszystkie te poprawki były uzgodnione z rządem.

Prócz tego był jeszcze wniosek rządu, związany z obsługą długu z tytułu pożyczki francuskiej. Po przeprowadzeniu poprawek zabrał głos generalny sprawozdawca budżetu pos. Duch.

Podkreślił on, że preliminarz budżetowy na r. 1937-38 wykazuje w porównaniu do wykonywanego obecnie budżetu wzrost zarówno w wydatkach jak i dochodach o przeszło 72 miln. zł. czyli o 3.2 procent. W porównaniu do r. 1929-30, który odznaczał się maksymalnym napięciem wysokości budżetu preliminarz ten wykazuje spadek w dochodach o 697 miln. zł., zaś w wydatkach o 642 miln. zł.

W długim wywodzie zastanawia się dalej referent nad różnymi systemami politycznymi, jak systemem państwa monopartyjnego, czy demokracji parlamentarnej, i dochodzi do wniosku, że proces ewolucyjny, który obserwujemy, będzie musiał zakończyć się wyłonieniem się nowych form, najprawdopodobniej formy zorganizowanej demokracji przy zachowaniu pewnej autorytatywnego ustroju, zabezpieczającego w sposób trwały interesy państwa. Co się tyczy systemów ekonomicznych, to teorie, iż tylko liberalizm jest w stanie zabezpieczyć dobrobyt społeczeństwu okazała się fałszywa.

Uwzględniając specjalne warunki państwa polskiego, musimy zdecydować się na trwałą politykę ekonomiczną, według planu obliczonego na długi okres czasu. Celem jej musi być stworzenie warunków do podniesienia dochodu społecznego i potencjału gospodarczego Polski. Nie możemy opierać się na systemie klasycznego liberalizmu, do czego wzdychają niektórzy publicyści oraz sfery przemysłowe, gdyż dla tego systemu nie istnieją momenty demograficzne, które w Polsce są tak ciężkie.

Nie może być również mowy o realizowaniu u nas programu socjalistycznego, idea socjalistyczna okazała się za słaba dla organizacji życia gospodarczego i podniesienia ogólnego dobrobytu.

To też siłą rzeczy narzuca się system planowej gospodarki narodowej, stosowany dziś praktycznie przez wszystkie niemal państwa. Mimo niesympatycznej swej formy dał on pożyteczne wyniki. W czasie ostatniego kryzysu udoskonalił się i wysubtelnił.

Na zakończenie debaty w komisji budżetowej sejmu p. wicepremier inż. Kwiatkowski wygłosił obszerne przemówienie programowe, w którym omówił sprawy polityki budżetowej, sytuacji walutowo - finansowej, polityki podatkowej oraz szereg innych problemów gospodarczych.

Pierwszą część swego przemówienia p. wicepremier poświęcił sprawom polityki budżetowej, podkreślając pozytywne skutki dokonanych w tej dziedzinie osiągnięć dla życia gospodarczego kraju.

W dalszej części mowy minister Kwiatkowski omówił kompleks zagadnień podatkowych i kwestię stosunków między płatnikiem i urzędami skarbowymi.

Od lat słyszy się w całej Polsce — mówił p. minister narzekania, na braki w organizacjach pracy władz skarbowych, przejawiające się naprzykład w ściąganiu należności już zapłaconych, powolnym załatwianiu odwołań podatkowych, nierównym traktowaniu różnych kategoryj obywateli, a wreszcie na zbytnią mnogość i skomplikowanie ustawodawstwa podatkowego.

Należy objektywnie stwierdzić, iż wiele braków wynikało z niezwykłego przeciążenia władz skarbowych, operujących personelem urzędniczym, przemęczonym, przedenerwowanym i stosunkowo źle płatnym. Ani zbyt głębokiej reformy systemu podatkowego ani znaczniejszego zwiększenia etatów urzędniczych i podwyższenia ich poborów — nie możemy jeszcze przeprowadzić bez uniknięcia konkretnej groźby ponownego zawalenia równowagi budżetowej, a w konsekwencji poddania się nowej bolesnej operacji redukującej ludzi i ich pobory.

Musimy więc iść etapami ku reformie, etapami większymi, im większe będą rezerwy finansowe skarbu. Niemniej jednak właśnie w r. 1936 dokonano dużego wysiłku w departamencie podatkowym w kierunku: uproszczenia techniki rachunkowej i egzekucyjnej w urzędach skarbowych, skierowano baczną uwagę na unormowanie poprawniejszych stosunków między wsią, a szczególnie między drobnym rolnikiem i urzędami skarbowymi. — Wyraziło się to w całym szeregu nowych zarządzeń dotyczących odciążenia sil, ograniczenia możliwości egzekucyjnych.

Ponadto skierowana została szczególna uwaga na zagadnienie personelu w tym dziale służby skarbowej, który ma najbardziej bezpośredni kontakt ze społeczeństwem.

W ostatniej części swego przemówienia min. Kwiatkowski poruszył zagadnienia specjalne, które muszą mieć konsekwencję w rozwoju spraw gospodarczych w okresie najbliższym.

Z kolei przystąpiono do dyskusji, po czym odbyło się głosowanie nad uchwałami.

Ataki wojsk powstańczych

na froncie madryckim i Marbella

MADRYT, 5. 2. Rada obrony Madrytu komunikuje: Na całym froncie madryckim od wczesnego rana słychać silny ogień artyleryjski. Artylerja czynna jest również na froncie Escurialn. Dotychczas nie zaszły żadne zmiany w zajmowanych pozycjach.

Na froncie andaluzyjskim samoloty rządowe bombardowały fabrykę broni w San Fernando oraz dworzec Bobadila. Inna eskadra bombardowała lotnisko w Grenadzie. Na froncie Malagi samoloty rządowe strąciły dwa aparaty powstańcze.

Powstańcy zaatakowali w środę od cinki Marbella i el Burgo po niezwykle zaciętej walce wojskom rządowym udało się odeprzeć powstańców z ciężkimi stratami. Położenie obu wojsk nie uległo żadnej zmianie.

Powstańcy według informacji Reutera, rozpoczęli dzisiaj ramo gwałtowny atak na pozycje wojsk narodowych broniących Malagi. Punktem wyjścia tego ataku była Marbella, na terytorium hiszpańskim dokoła Gibraltara zarekwirowano wszystkie autobusy i samochody, które zostały użyte do przewozu wojsk powstańczych.

W Maladze panuje bardzo silna epidemia grypy.

Bójki między żydami w Palestynie

JEROZOLIMA, 4. 2. Od kilku dni w Tel Avivie dochodzi do tarć pomiędzy robotnikami żydowskimi, należącymi do pjartii cosjalistycznej Histadrouth a sjonistami rewizjonistami. — Tarcia te przerodziły się w środę w poważne rozruchy, które musiała tłumić policja. 30 manifestantów odniosło rany, w tym 6 ciężkie.

Oryginalny wiec Trockiego

przez telefon

LONDYN, 5. 2. PAT. Z Nowego Yorku donoszą, że na dzień 9 lutego zwołany tam został oryginalny wiec. Przemawiać na nim będzie Trockij, ale nie ukazując się słuchaczom osobiście lecz przez telefon z Meksyku Trockij wygłosi dwa przemówienia. Jedno w języku angielskim a drugie w języku rosyjskim w sprawie oskarżeń wytaczanych przeciw niemu w ostatnich dwuch procesach.

Robotnicy kop. „Marta"

uzyskali podwyżkę płac

Wczoraj do późnej nocy toczyła się konferencja w inspektoracie pracy w Zawierciu w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w kopalni „Marta" w Porębie koło Zawiercia.

W wyniku konferencji robotnicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości 25 i 30 proc. Poza tym robotnicy otrzymywać będą deputat węglowy.— Umowa zawarta została na okres do 30 grudnia br. z trzech miesięcznym wypowiedzeniem. Na przyszłość wszelkie zatargi załatwiane będą w porozumieniu z delegatami Z. Z. Z.

Egipskie ciemności

w dzielnicy sieleckiej Sosnowca

W dniu wczorajszym wieczorem mieszkańców dzielnicy sieleckiej w Sosnowcu spotkała przykra niespodzianka.

Około godz. 19.15 zgasło prawie w całym Sosnowcu światło elektryczne. Po niedługim czasie częściowo uszkodzenie naprawiono, tak, że tylko cały Sielec pozostawał w egipskich ciemnościach.

Pogotowie elektrowni niezwłocznie rozpoczęło badanie linii elektrycznych i transformatorów w całym Sielcu i dopiero o godz. 22-ej uszkodzenie naprawiono.

Cały Sielec pozbawiony był światła w ciągu 3 godzin.

13 egzekucyj w Butyrkach

Piatakow płakał i klękał przed milicjantami

RYGA, 4. 2. — Dopiero obecnie przenikają z Moskwy niektóre szczegóły dotyczące ostatnich chwil 13 skazanych na śmierć w procesie Radka i towarzyszy.

Powszechnie wszystkich uderzył fakt, że

egzekucja dokonana została z niezwykłym pośpiechem,

jakby się obawiano, że skazani mogą uciec, czy też może ich uratować wstawiennictwo jakiegoś poważnego czynnika.

O pośpiechu świadczy również fakt, że już w godzinę po złożeniu prośby o ułaskawienie skazańcy zostali zawiadomieni, iż prośba ich została odrzucona.

Piatakow na wieść o odrzuceniu prośby o ułaskawienie długo nie mógł wypowiedzieć ani słowa. Gdy się opamiętał, prosił, aby mu pozwolono pożegnać się z żoną. Odpowiedziano mu, że jest to niemożliwe, bowiem żona jego została aresztowana.

Podobnie piorunujące wrażenie zrobiła wieść o odrzuceniu podania i na innych skazańcach. Jedynie Murałow były dowódca wojsk moskiewskiego okręgu wojennego, nie miał żadnych złudzeń; wiadomość przyjął z ironicznym uśmiechem.

Już poprzedniego dnia przewiezio no ich do Butyrek, gdzie

wszystko przygotowane było do egzekucji.

Transport skazańców z gmachu sądowego do więzienia odbył się z niebywałymi ostrożnościami. Kondukt otwierało kilkunastu funkcjonariuszów GPU. na motocyklach, za którymi jechał olbrzymi samochód więzienny, szczelnie osłonięty — i znów dwa motocykle. Ta część konduktu stanowiła jednak tylko zamaskowanie właściwego.

W samochodzie więziennym skazańców nie było.

Znajdowali się oni dopiero w kilku następnych małych autach więziennych, eskortowanych przez uzbrojonych od stóp do głów „czekistów". Pochód tę kawalkadę zamykało duże auto ciężarowe, którego zadaniem było holowanie któregoś z tamtych samochodów, na wypadek zepsucia motoru co sowieckim autom często się zdarza.

Egzekucja odbyła się na wewnętrznym dziedzińcu Butyrek nad ranem. Wszystkich skazańców rozstrzelano tym razem

od razu przy użyciu karabinu maszynowego.

Asystowała egzekucji niewielka tylko garstka ludzi, m. in. komisarz spraw wewnętrznych Jeżow, oraz prokurator Wyszynskij. Dziedziniec oświetlony był reflektorami.

Gdy skazańców ustawiono pod ścianą, Piatakow zaczął wyrywać się milicjantom z rąk, klękał przed nimi, prosząc o odłożenie egzekucji i zapewniając, że

ułaskawienie jego jeszcze nadejdzie.

Gdy siłą ustawiono go pod ścianą, zemdlał, tak, że musiano go przywiązać. Również i inni skazańcy, za wyjątkiem jednego Murałowa, nie wytrzymali strasznego napięcia nerwowego i mdleli.

Bogusławski, gdy padła komenda, zaczął płakać,

padł na kolana i w tej pozycji zginął.

O świcie nie było już żadnych śladów tragedii, jaka rozegrała się na podwórzu więziennym. Ciała rozstrzelanych niezwłocznie załadowano na samochody ciężarowe i wywieziono za miasto.

Moskwa jeszcze przez cały dzień czekała na wiadomość o losie skazanych, nim dowiedziała się, że egzekucja już dawno została wykonana.



Pogoda i miłość

Nieomal doszło do rozwodu

Przed jednym z sądów budapeszteńskich rozegrała się interesująca rozprawa na tle rozwodowym.

Żona pewnego maszynisty kolejowego wniosła podanie o uchylenie małżeństwa. Według procendury węgierskiej każda skarga winna być dokład nie umotywowana. Jako istotny motyw tego kroku pani Garlitz podała **małą dbałość swego małżonka.**

Maszynista kolejowy pracował bowiem w godzinach nocnych i podczas dnia sypiał, nie troszcząc się wiele o swą połowicę.

Jako konkretny fakt mający udowodnić zdradzieckie intencje męża za komunikowała pani Gerlitz sądowi, że pewnej nocy grudniowej, kiedy dość wcześnie powrócił mąż ze szlaku to nie udał się bezpośrednio do domu, lecz spędził resztę wieczoru w wesołym towarzystwie. To miało zadecydować o wydaniu przychylnego orzeczenia sądu. Zanim jednakże to nastąpiło sędzia przesłuchał oskarżonego maszynistę, który oświadczył, że

tej nocy szalała straszliwa burza, uniemożliwiająca powrót do dalekiego ogniska domowego.

Na potwierdzenie tego argumentu zażądał przesłuchania urzędnika instytutu meteorologicznego. Tak też uczyniono i przed sędzią stanął przedstawiciel instytutu meteorologicznego, zeznający, że twierdzenia maszynisty kolejowego oparte są na prawdzie. Wspomnianej nocy szalała straszliwa wichura połączona z ulewnym deszczem tak, że wiele osób nie mogło powrócić do swych mieszkań. Komunikacja tramwajowa uległa bowiem przerwie.

Dając wiarę tym zeznaniom maszynisty kolejowego Gerlitza sąd uznał powody skargi za mało realne i **odrzucił żądanie rozwodu.**

Epilog całej sprawy był nieoczekiwany. Pani Gerlitz, która miała dość prawowania się przed sądem i częstych odwiedzin w kancelariach adwokackich prosiła swego męża o przebaczenie.

Złamany psychicznie maszynista, wzruszony skruchą swej najbliższej mu istoty, fakt ten przyjął z prawdziwym zadowoleniem i radością jakby odzyskał stracone szczęście.

Uczynił swej żonie przyrzeczenie, że w Nowym Roku mimo burz i błyskawic zawsze zdążać będzie po służbie bezpośrednio do swej nacenniejszej przystani życiowej — do domu.

Z KRAJU

TRAGICZNA ŚMIERĆ GÓRNIKA.

Podczas wydobywania węgla w podziemiach kopalni „Jacek" uległ śmiertel nemu wypadkowi 35 letni górnik Józef Lis Olbrzymi blok węgla, który oderwał się ze stropu, przygniótł pracującego na tym odcinku górnika Lisa. W następstwie odniesionych ran zmarł wkrótce po tym w szpitalu, osieracając żonę i 5 dzieci.

PROCES DOBOSZYŃSKIEGO NA WIOSNĘ.

W bieżącym tygodnu prokurator spraw politycznych przy krakowskim Sądzie Okręgowym Szypuła rozpoczął przygotowywanie aktu oskarżenia przeciwko inż. Doboszyńskiemu i tow. Z wiosną odpowiadać będzie przed sądem 55 osób z art 167 k. k. za utworzenie związku zbrojnego.

Trwające od kilku miesięcy śledztwo, zebrało pokaźną ilość materiałów dowodowych, zgrupowanych w 10 tomach akt. W czasie dochodzeń sędzia śledczy przesłuchał 400 świadków. Obrony w procesie o najazd na Myślenice podjęło się kilkunastu adwokatów - narodowców.

ŚMIERĆ W PCIĄGU I POD POCIĄGIEM.

Wieczorny pociąg osobowy, zdążający z Zagorza do Stróż, tuż przed stacją Zagorzany koło Gorlic przejechał leżącego na torze kolejowym osobnika. Koła lokomotywy odcięły mu głowę i zmiażdżyły nogi. Śmierć nastąpiła natychmiat. Samobójcą okazał się 19 lat liczący Stanisław Czerkes ze Świecian pow. Jasło. Po zatrzymaniu się pociągu na stacji w Zagorzanach, wyniesiono z niego zwłoki młodej mężatki Stefanii Pałys, lat 25, ze Sanoka, która jadąc ze swym bratem do szpitala w Krakowie, zasłabła i zmarła w tym samym czasie co samobójca Czerkes.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE FENIKSA.

W sprawie „Feniksa" sędzia śledczy zakończył już badanie wszystkich świadków. Obecne prowadzone są ekspertyzy buchalteryjne z całokształtu kilkuletniej gospodarki. Badano są księgi handlowe kasowe i bilansowe. Ekspertyza ta która jest ostatnim etapem śledztwa, potrwa kilka miesięcy.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

W pobliżu Kobylnicy samochód ziemianina Niemca Magnusa Schacka, wpadł na przydrożne drzewo ,ulegając zupełnemu rozbiciu. Schack zmarł wskutek odniesionych ran. Trzy osoby towarzyszące mu przewieziono w ciężkim stanie do szpitala w Poznaniu.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE OBOZEM WAROWNYM

Olbrzymi strajk okupacyjny w „General Motors"

Miasto Flynt w Stanach Zjednoczonych, gdzie mieszczą się główne zakłady „General Motors" okupowane od kilku tygodni przez strajkujących robotników upodobniło się w ciągu ostatnich 48 godzin do obozu warownego.

Od poniedziałku godziny 14-ej cza su amerykańskiego posterunki strajkowe przed głównym gmachem fabrycznym zostały podwojone. Strajkujący robotnicy na wieść, że dyrekcja zakładów zwróciła się do miejscowe go szeryfa o usunięcie siłą okupantów, zajmujących gmach fabryki, **postanowili bronić się do ostateczności.**

Posterunki wystawione przed bramami fabryki zaopatrzone zostały w „broń strajkową" jak kamienie, cegły, ciężkie śruby, butelki od mleka, klamki, którymi postanowiono odpowiedzieć na ewentualną interwencję gwardii cywilnej, wzmocnionej ostatnio o 2000 ludzi. Poza tym robotnicy stojący na posterunkach strajkowych otrzymali łomy żelazne, laski napełniane ołowiem, kastety itd.

Wnętrza fabryk i warsztatów zajętych przez robotników zamieniono zostały na małe fortece. Wewnątrz dziedzińców fabrycznych patrolują straże robotnicze.

Na zakrętach ustawiono barykady i wprowadzono stałe 24-godzinne pogotowie bojowe.

Jak oświadcza dyrekcja „General Motors", większość robotników okupujących zakłady przebywa w nich pod terorem elementów skrajnych. Znaczna część robotników domaga się jednak podjęcia pracy. Za zlikwidowaniem strajku okupayjnego wypowiedziało się, według doniesień z kół przemysłowych 123.724 robotników, to jest **większość załogi robotniczej, liczącej 149.249 ludzi.**

W środę 3 lutego w Lansing, stolicy stanu Michigan, odbył się wiec protestacyjny 10.000 urzędników „General Motors", którzy wypowiedzieli się przeciwko strajkowi i okupowaniu zakładów.

Akcja pojednawcza gubernatora stanu Michigan, Murphy, który interweniował na wyraźne polecenie władz centralnych, pozostała dotychczas bez skutku.

Rocznica urodzin

PREZ. ROOSEWELTA.

50 rocznicę urodzin prezydenta USA. była obchodzona uroczyście we wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych. Przeważały imprezy ,dochód z których przeznaczony był na zasilenie funduszu do walki z chorobą paraliżu dziecięcego. Według ogólnych obliczeń, suma, która wpłynie na ten cel, wyniesie z górą 6 milionow dolarów.

W Białym Domu wydał prez. Roosevelt bankiet, na którym obecni byli wszyscy jego przyjaciele i współpracownicy z okresu kampanii wyborczej r. 1932, kiedy to obecny prezydent stanął w szranki polityczne, jako kandydat na stanowisko wiceprezydenta USA.

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

170 narzeczonych

Grecki Don Juan

W Salonikach odbyła się rozprawa sądowa przeciwko 27 letniemu Dassachisowi. Obszerny akt oskarżenia zarzucał mu niedotrzymanie obietnic małżeńskich wobec wielu młodych dziewcząt, których zdołał omotać swym młodzieńczym czarem. Wszystkie panny szły za nim jak w ogień Oczarowywał je i przyrzekał zawarcie małżeństwa — co jednak kończyła się tylko na słowach. Nic też dziwnego, że rozprawa, która odbyła się w głównej sali sądu zgromadziła tłumy świadków płci pięknej. Oprócz tego na proces przybyły rodziny poszkodowanych panien, od których Dassaclis wyłudził poważne kwoty jako zaliczkę na posag

Ogólna liczba przesłuchanych przez sąd osób wyniosła nienotowaną jeszcze ilość bo 170. Wszystkie te panie wśród których nie brakło nawet 50 letnich osob, jadły ofiarą tego greckiego Adonisa. Wyrok był surowy. Sąd opierając się na licznych dowodach skazał młodzieńca na 12 lat więzienia.

Podwoiła się liczba więźniów!

Dziecko przed sądem oskarża społeczeństwo

Przed zielonym stołem sędziowskim w Warszawie staje 10-letni Mietek, oskarżony o kradzież.

Schwytano go na gorącym uczynku w sklepie, kiedy „odpalał" (podawał) pęto kiełbasy swemu 9-letniemu pomocnikowi.

Widać, nie pierwsza to była „robota" Mietka.

Stoi przed trybunałem sprawiedliwości, jak wytrawny bywalec sądu

Kilkakrotnie zatrzymywany przez żeńską policję. Kłamie w dodatku — opiewa wywiad.

— Dlaczego kłamiesz? — pada pytanie.

— Bo, proszę wysokiego sądu, kiedy mówiłem prawdę, że mam mamę — to zawsze odsyłano mnie do domu, a w domu „ciężka robota starać się o gości" (Matka odnajmuje kąt izby dziewczynom ulicznym). Ja i policjantkom umyślnie dałem się łapać, żeby dostać się do zakładu i fachu jakiegoś nauczyć się, ale sam nie dam rady. Bo jakbym nie chciał dać się złapać, to pani myśli, że złapały by mnie policjantki? — dodaje po chwili z uśmiechem.

Dziecko - recydywista. Do więzienia za młody, w zakładzie wychowawczym brak miejsca. Ileż jeszcze przestępnych czynów popełni do chwili dojrzałości do krat więziennych?

Zdolny, sprytny, o ostrym umyśle **zakaża szkołę stekiem najbrudniejszych wyrażeń**

— oto opinia szkoły powszechnej, która przed rokiem już czyniła starania o umieszczesie chłopca w szkole specjalnej dla dzieci trudnych do prowadzenia.

Niestety, istniejące na krańcach stolicy tylko dwie takie szkoły dla chłopców i jedna (jedyna w Polsce) dla dziewcząt mieszczą zaledwie część dzieci zaniedbanych moralnie, opuszczonych przez rodziców, dzieci krzywdzonych i krzywdzących. Setki tych dzieci (według sprawozdań szkół powszechnych około 1500) pozostaje w szkołach dla dzieci normalnych, sieje zgorszenie wśród rówieśników.

Co robić z dziećmi zdemoralizowanymi?

Pomoc musi nadejść i tym skuteczniejsza będzie, im szybsza. Cyfry bowiem podane przez p. T Krychowskiego, dyrektora departamentu karnego w artykule: „Polski system penitencjalny" są nakazem chwili. W cytowanym wyżej artykule czytamy

Na 1 stycznia 1927 r. mieliśmy w Polsce 27.625 więźniów,

na 1 stycznia 1935 r. — 59.560 (wzrost przeszło 100 proc.),

po uwzględnieniu — oczywista — amnestii i wstrzymania wykonania wskutek przeludnienia więzień 121514 krótkoterminowych wyroków.

Albo dziś otworzymy odpowiednią ilość zakładów wychowawczych, albo jutro wybudujemy podwójną ilość więzień!

Gospodarcza współpraca

Polski i Rumunii

Wizyta w Warszawie gubernatora Rumuńskiego Banku Narodowego p. Constantinescu jest nowym dowodem **żywotności węzłów, łączących Polskę i Rumunię.**

Niedawny pobyt w Polsce p. Antonescu, rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, zaświadczył wymownie o ścisłej politycznej współpracy obu narodów, których nic w ogólnych wytycznych dzielić nie może. Doniosłe rozmowy, jakie w stolicy Polski prowadził p. Antonescu, uzupełniła w niedługim czasie wizyta w Warszawie ówczesnego szefa sztabu rumuńskiego, gen. Somsonovici. Kontynuację tamtych narad stanowi nawiązany obecnie bezpośredni kontakt głównej osobistości finansowej i gospodarczej Rumunii z polskimi kołami gospodarczymi.

Cykl tych rozmów, które kontynuowane będą w czasie rewizyt polskich w Bukareszcie, jest **najlepszym dowodem, jak dalece ożywiony został sojusz polsko-rumuński.** Rozciąga się on na wszystkie dziedziny, ogarnia całokształt stosunków, istniejących między obu sąsiedzkimi i sprzymierzonymi narodami.

Policja lotnicza

WE FRANCJI.

Na żądanie dyrektora francuskiej Surete Nationale utworzony zostanie specjalny korpus lotniczy przydzielony do policji śledczej. Zadaniem tego korpusu będzie współdziałanie z policją w tych wypadkach, gdy przestępcy posługują się w ucieczce szybkimi środkami komunikacyjnymi, np. autem, samolotem, motorówką. Oddziały policji lotniczej będą stacjonowane w Paryżu, Marsylii i Lille.

W CIEPLE DOMU, PRZY WIECZERZY, POMYŚLCIE O TYSIĄCACH GŁODNYCH I ZZIĘBNIĘTYCH. POMÓŻCIE IM, SKŁADAJĄC OFIARĘ na POMOC ZIMOWĄ

EPIDEMIA NERWOWOŚCI

ogarnęła nasze życie zbiorowe

Grypa — tyle się o niej ciągle słyszy, mówi i pisze. Jest jednak inna epidemia, stokroć groźniejsza poważniejsza w skutkach dla naszego życia zbiorowego, a którą się starannie przemilcza. Tą epidemią jest podminowujące normalny bieg życia chorobliwe, histeryczne i nie znajdujące w niczym usprawiedliwienia zdenerwowanie.

Grypa minie równie nagle, jak przyszła — epidemia zdenerwowania toczy nasz zbiorowy organizm od dawna, trwa, trwać będzie dopóty, aż sami zdobędziemy się na wysiłek, który by ją wytrzebił z naszego życia. Bo tu aspiryna, ani herbata z rumem, ani woda utleniona nic nie pomoże. Walka z tą epidemią jest więc wiele trudniejsza, a że spustoszenia siane przez zdenerwowanie są po stokroć groźniejsze w skutkach niż przez grypę — dlatego czas najwyższy zmienić nieco temat naszych zainteresowań i zamiast ciągle w kółko zajmować się grypą, warto pomyśleć trochę o leczeniu naszych nerwów.

Powiedzenie: „Jestem zdenerwowany" stało się hasłem dnia dzisiejszego. Patrzymy na świat i jego zjawiska pod kątem widzenia naszych rozstrojonych nerwów, wszystko co robimy, co mówimy przepajamy tą atmosferą nerwowości niczym nieusprawiedliwionej.

Nasze rozigrane nerwy wytwarzają zgubny defetyzm, każą w każdym, najbardziej pozytywnym, najbardziej niewątpliwym osiągnięciu czy to w dziedzinie politycznej czy społecznej — doszukiwać się cieniów, szczelin, niedociągnięć które uniemożliwiają nam bezstronną ocenę rzeczy, każą wszędzie węszyć niebezpieczeństwo, klęskę.

Nasze nerwy są również przyczyną owego tak często podkreślanego i piętnowanego słomianego zapału, z jakim przyjmujemy jakąś pożyteczną inicjatywę. Zabieramy się do dzieła z niemal przesadnym zapałem — i po kilku dniach, czy nawet tygodniach zapał gaśnie, bo nerwy nasze już innej poszukują pożywki, już inne odkrywają emocje. Nie potrzeba chyba dodawać, jak takie traktowanie poważnych, koniecznych akcyj społecznych fatalnie odbija się na ich funkcjonowaniu, na ich realizacji, jak małą wartość twórczą ma „słomiany ogień".

Nie możemy wytworzonej przez nas epidemii zdenerwowania tłumaczyć kryzysem, ciężkimi warunkami współczesnego życia, tempem dnia dzisiejszego. Gospodarczo daje się już odczuć pewna poprawa, na terenie międzynarodowym mamy utrwaloną pozycję, do której coraz nowe dorzucamy zdobycze, najgorsze chwile mamy już po za sobą — nie mamy absolutnie powodu ani do paniki, ani do wyolbrzymiania każdego, nieraz nic nie znaczącego faktu, ani znów do pomniejszania innych, prawdziwie ważnych i tłumaczenia się swymi rozigranymi, poszarpanymi nerwami.

W życiu naszego narodu mieliśmy naprawdę chwile, któreby epidemię zdenerwowania mogły usprawiedliwić — a wówczas wykazywaliśmy skupienie, powagę i właściwą ocenę sytuacji.

Musimy dostrzec tkwiące w nas zło i starać się je jak najrychlej wyplenić. Tak, jak staramy się zwalczyć epidemię grypy.

Problemy dnia

Najbiedniejsza gmina w Zagłębiu

O ratunek dla Zagórza

W Zagórzu odbyła się konferencja gospodarcza, zwołana przez miejscową radę gminną, na czele której stoi wójt Lachur.

W konferencji wziął udział poseł Z. Madeyski oraz liczni przedstawiciele miejscowych sfer gospodarczych.

Obszerny referat, dotyczący ogólnej gospodarki gminnej w Zagórzu wygłosił r. Wyczesany.

Z referatu tego wynika, że ogólny stan finansowy gminy przedstawia się smutnie. Wydatki bowiem nowo-opracowanego budżetu wynoszą 85 tysięcy zł. przy ogólnych, mocno sprecyzowanych dochodach, wyrażających się sumą 32 tysięcy zł.

A więc wydatki mocno przewyższają dochody.

Z racji tej niemal wszystkie działy gospodarki gminnej mocno szwankują.

Przede wszystkim szkolnictwo powszechne znajduje się w opłakanym stanie. Są wprawdzie na terenie gminy trzy budynki szkolne, lecz ze względu na duży przyrost dzieci w wieku szkolnym, okazuje się, że są one za szczupłe — niewystarczające.

W szczególności w mocno opłakanym stanie (niskie ciemne pokoiki) znajduje się budynek szkolny w Józefowie.

W związku z tym w projekcie jest wybudowanie tam szkoły.

Na kupno placu pod budowę tego budynku starosta Boxa przyrzekł udzielić subsydium w kwocie 3000 zł. Należy również wspomnieć, że dziatwa szkolna w Zagórzu rekrutuje się przeważnie z rodzin bezrobotnych.

Większość dzieci nie może uczęszczać do szkoły ponieważ nie ma bucików lub ciepłego płaszczyka.

Ogólne zubożenie gminy zagórskiej spowodowane zostało unieruchomieniem znajdujących się na tym terenie kopalń i zakładów przemysłowych.

Gmina Zagórze liczy obecnie 3000 rodzin bezrobotnych (10 tysięcy osób) na ogólną liczbę 16.500 mieszkańców.

Na konferencji omawiano również sprawę biedaszybików których na terenie gminy zagórskiej jest bardzo dużo. Według obliczeń biedaszybikarze wydobywają 150—200 ton węgla dziennie.

Zachodzi więc pytanie, czy w celu zlikwidowania biedaszybików, nie lepiej byłoby uruchomić jedną z nieczynnych dziś kopalń np. kop. Mortimer lub Klimontowa?

Szeroko omawiano sprawę kupiectwa i drobnego hondlu.

Kupiectwo na terenie Zagórza ze względu na unieruchomienie kopalń, mocno zubożało.

Mimo to gmina zagórska, o ile chodzi o podatki i t. p. świadczenia zaliczono jest do kategorii płatników drugiej klasy. W związku z tym zarząd gminy czyni starania, aby sprawę tę odpowiednio uregulować i gminę przekwalifikować do płatników klasy czwartej.

Rolnictwo w Zagórzu również od dłuższego czasu znajduje się w ciężkich warunkach finansowych.

Chodzi tu głównie o małorolnych, którym należy przede wszystkim obniżyć koszta opłat hipotecznych i podatkowych.

W związku z tym należałoby również gminie zagórskiej nadać uprawnienia gminy miejskiej.

Bolączkami gminy zagórskiej niezawodnie zainteresują się miarodajne czynniki i odpowiednio je uregulują

POMOC BEZROBOTNYM TO NIE JAŁMUŻNA—TO TWÓJ — — OBOWIĄZEK. — —

Odwilż i błoto

w całym Zagłębiu

Po kilkunastu dniach silnych mrozów nad całą Polskę napłynęła fala ciepłego powietrza, jak gdyby pierwsze podmuchy wiosny.

Przykryte całunem śnieżnym Zagłębie w przeciągu niespełna doby przybrało znów swój zwykły,

szary wygląd.

Szybko zczerniały resztki śniegu i na ulicach pełno już jest błota, które prawdopodobnie do samej wiosny będzie się dawać

we znaki mieszkańcom Zagłębia.

Zagłębie Dąbrowskie trudno jest doprowadzić do porządku. Gdy naprzykład w innych miastach Polski śnieg uprząta się z ulic jeszcze w czasie mrozów, u nas najczęściej dozorcy czekają aż zmieni się on w lepiące błota i wówczas dopiero

sprzątają ulice.

To też w Zagłębiu tylko przed niektórymi domami widać czyste chodniki i jezdnie. Pozostałe, szczególnie na przedmieściach toną w niechlujstwie.

Na tę sprawę właśnie zwrócić winny uwagę zainteresowane

władze miejskie i policja.

Temperatura w Zagłębiu utrzymuje się obecnie na wysokości 0 stopni. Wczoraj o godz. 6.44 temperatura wynosiła — 6,6 stopni C., w południe zaś + 2 st. C.

Według przypuszczeń do połowy lutego spodziewać się możemy

pogody nieokreślonej

pomiędzy mrozami a temperaturą ponad zerem i mglistej.

DRZAZGI.

TROCHĘ O SZTUCE

Sztuka w Zagłębiu wiele ucierpiała z powodu szalejącej grypy.

Od pewnego czasu na widowni teatru sosnowieckiego jest dużo wolnych krzeseł. Dyrektor teatru załamuje ręce, patrząc na to zniszczenie grypowe.

Ponieważ jednak nie było u nas dotychczas wypadków śmiertelnych, z powodu grypy, więc miejmy nadzieję, że i teatr sosnowiecki po chwilowej niedyspozycji grypowej wróci do zdrowia, nabitej widowni i dobrych kas.

* * *

Jak dotychczas, żeby nie powiedzieć w złą godzinę, grypa omija studio sosnowieckie i praca odbywa się normalnie.

W ostatnią środę śpiewała ze studia p. Iza Ciesielska pieśni Niewiadomskiego. P. Ciesielska osiągnęła duży sukces artystyczny, jak zresztą i na koncercie w sali gimnazjum im. Staszica w ub. poniedziałek.

Prawdziwą rewelacją środowej audycji był koncert fortepianowy prof. St. Bielickiego.

Zarówno p. Iza Ciesielska jak i prof. Bielicki nieraz jeszcze pewnie wystąpią przed sosnowieckim mikrofonem.

* * *

W najbliższym czasie, bo w niedzielę 14 bm. czeka nas jeszcze inna uczta artystyczna. Oto w dniu tym o godz. 12 w sali teatru sosnowieckiego wystąpi z własnym koncertem 7-letni artysta-muzyk Jacek Choinka. Koncert jego, zapowiadany przed kilku tygodniami, niestety, nie mógł się odbyć i został odwołany. Tym razem jednak odbędzie się napewno.

Cudowne dziecko wykona utwory [illegible] Chopina, Mozarta, Griega

Przy głośniku

DIABELSKI JEŹDZIEC KALMANA.

Operetki świetnego kompozytora lekkiej muzyki — Kalmana, należą do najpopularniejszych i najchętniej słuchanych utworów tego genru muzycznego. „Księżniczka Czardasza", „Bajadera", Wieszczka karnawału", ta ostatnia niedawno w radio wykonywana, cieszą się od lat wielu niesłabnącym powodzeniem. To też zapewne z przyjemnością przyjmą radiosłuchacze wiadomość, że dziś o godz. 17.15 nadaje Polskie Radio fragmenty z operetki tegoż autora pt. „Diabelski jeździec" w wykonaniu orkiestry i chóru Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, pod dyr. P. Kuczery.

EWA BANDROWSKA - TURSKA I EMIL COOPER.

O powodzeniu jakim się cieszy w Polsce świetny amerykański dyrygent Emil Cooper, świadczy fakt, że zagraniczny gość zaangażowany został do Filharmonii aż na trzy wieczory, co [illegible] należy do rzadkości. W koncercie symfonicznym, dziś o godz 20.55 poprowadzi Cooper nastrojowe, mistrzowskie dzieło „La mer" Debussy'ego, prześliczne „Obrazy z wystawy „Musorgskiego, zinstrumentowane wspaniale przez Ravela, poza tym wczesną kompozycję Strawińskiego, mieniącą się tysiącznymi barwami — „Ptak ognisty", oraz „Rhapsodie negra" Poulenc'a, kompozytora należącego do młodej szkoły francuskiej.

Niezwykle ciekawym numerem programu będzie koncert na głos solowy i orkiestrę współczesnego muzyka polskiego T. Z Kasserna; koncert ten wykona z towarzyszeniem orkiestry Ewa Bandrowska — Turska. Audycję poprzedzi pogadanka wstępna.

Kącik działkowców

Zimowe przygotowania do działkowej uprawy roślin

Prawie wszystkie rośliny uprawne, a szczególnie warzywa i jarzyny potrzebują ziemi uprawionej i znawożonej w jesieni, jako najlepiej odpowiadającego im podłoża do wegetacji. Ziemia bowiem w ciągu zimy pod wpływem mrozu i innych wpływów atmosferycznych odkaża się niejako z zakwaszenia i zyskuje przytym strukturę nadającą się do celów uprawnych, ponadto nawóz naturalny ma czas i warunki do chemicznego rozkładu, dając roślinom już wczesną wiosną gotowy dla ich potrzeb pokarm. Słowem, głębokie przeoranie, czy też ręczne zregulowanie ziemi łopatą już w jesieni, daje większą gwarancję dobrych wyników z uprawy.

Kto ma ziemię w jesieni przygotowaną i znawożoną do uprawy, ma podstawy spodziewać się dobrych wyników swej pracy na działce.

Przypuśćmy, że z różnych powodów ziemia do uprawy nie została w jesieni przygotowana, co musimy dopiero z wiosną uskutecznić, postąpimy w tym wypadku wedle wskazań, które będziemy podawać stopniowo w następnych artykułach.

Przede wszystkim dopóki ziemia nie obeschnie na wiosnę z opadów śnieżnych, nie powinno się nic w niej robić, w przeciwnym razie, nie zyskujemy na czasie, a tracimy skutkiem zniszczenia dobrej t. zw. gruzełkowatej ziemi, skutkiem zbijania się jej w masę zwięzłą, spowodu nadmiernej wilgoci.

W tym czasie dopóki wczesna pora nie pozwala nic robić z ziemią, można i należy się zapotarzyć w nasiona potrzebne do siewu i sadzenia. Wczesne zakupno nasion (już w początku lutego) jest wskazane, kupując bowiem w ostatniej chwili, gdy już jest czas siewu nie mamy możliwości skontrolowania jakości nasion. —

Jeżeli nasiona są stare lub źle zebrane, czy przechowywane, nie będą posiadać właściwej siły kiełkowania, albo słabą, co naraziłoby nas tylko na straty i zawód, gdybyśmy z ich zasiewu mało, lub słobowite rośliny otrzymali.

Jak sprawdzać wartość użytkową nasion i przeprowadzić plan uprawy działkowej — podamy w następnym artykule.

ELSYNOW.

Sluby, zgony, urodziny

Ciekawe cyfry z Dąbrowy i Będzina

Ostatnie dane statystyczne wykazują, że Dąbrowa liczy obecnie 41.373 mieszkańców, w tym żydów 5.335.

W porównaniu z rokiem ubiegłym stan ludności chrześcijańskiej powiększył się o 100 osób. Liczba ogólna żydów zmniejszyła się o 76 osób. Urodzeń chrześcijan zanotowano 580 zgonów 397. Kilkadziesiąt rodzin żydowskich wyjechało z Dąbrowy, przenosząc się na stałe do większyrh miast. Wiele osób wyjechało do Palestyny Śmiertelność wśród żydów w Dąbrowie w roku ubiegłym była mała. Ogółem zgonów zanotowano 41, urodzeń byłi 78. Ślubów zarejestrowano w magistracie 14. Jest to liczba bardzo mała. Jak się dowiadujemy, żydzi biorą śluby rytualne, unikając jednocześnie wyrabiania potrzebnych dokumentów w magistracie, za które oczywiście muszą płacić.

To samo dzieje się z urodzeniami Również nie są zgłaszane do magistratu, a jeżeli nawet wpłynie zameldowanie o urodzeniu to „obywatel" taki jest już w wieku szkolnym, względnie nie dużo mu brakuje aby mógł odbyć swoją powinność wojskową.

O ile chodzi o Będzin, to liczba jego mieszkańców wynosi obecnie 51.500 osób, w tym żydów zgórą 20 tysięcy Urodzeń — wyznania mojżeszowego było 258, zgonów 185 a ślubów tylko 117.

Dajemy głos

Walka o nowe ustawodawstwo robotnicze

Umowy zbiorowe

W ostatnich czasach Związki Zawodowe ZZZ. wysunęły na czoło zagadnień społecznych hasło wprowadzenie na terenie całej Rzeczypospolitej ustawodawstwa socjalnego, któreby pozwalało traktować robotników i pracodawców w całej Polsce według jednolitych zasad.

Podjęta walka o nowe ustawodawstwo robotnicze przez ZZZ. znalazła w całej Polsce należyty oddźwięk. Przystąpiono według wielkiego planu propagandowego, obejmującego wszystkie tereny Rzeczypospolitej Polskiej, do urządzania licznych i masowych zebrań robotniczych. Takie zebranie odbyło się również już w Zagłębiu Dąbrowskim i odbędą się jeszcze w następnych tygodniach i miesiącach. Wszędzie, nawet przedstawiciele innych organizacyj zawodowych, wypowiedzieli się za zasadami nowego ustawodawstwa robotniczego, opracowanego przez Centralny Wydział Z. Z. Z. Pilna konieczność pełnego i systematycznego uregulowania w drodze ustawowej dotyczy zagadnienia

umowy zbiorowej, rozjemstwa w zatargach, przedstawicielstwa robotniczego, oraz uprawnień Okręgowych Inspektorów Pracy.

Przy tym w uchwalonych rezolucjach mocno podkreślono, że klasa robotnicza uznać może za korzystne, z punktu widzenia socjalnego, tylko takie ustawy, które by w niczym nie naruszały i nie pogarszały zasad i postanowień ustawowych, obowiązujących na terenie Górnego Śląska.

Zajęcie takiego zdecydowanego stanowiska spowodowane jest przez znany już z prasy

rządowy projekt ustawy o zbiorowych umowach,

który w obecnej formie dla ruchu robotniczego i pracowniczego nie jest do przyjęcia.

Z. Z. Z. domaga się, aby przy uchwaleniu ustawy o zbiorowych umowach opierać się na następujących zasadach:

Prawo zawierania umów zbiorowych w imieniu robotników powinno być przyznane jedynie i wyłącznie Związkom Zowodowym, należącym do zalegalizowanych central.

Umowami zbiorowymi powinni być objęci wszyscy robotnicy i pracownicy w przemyśle i handlu, oraz robotnicy i pracownicy przedsiębiorstw państwowych i samorządowych. Uniemożliwienie pozbawienia robotników i pracowników korzyści układu zbiorowego drogą rozwiązywania organizacji zawodowej, która układ zawarła. **Uniemożliwienie poszczególnym pracodawcom wyłamywanie się z układów zbiorowych przez występowanie z organizacji pracodawców.**

Wreszcie domagano się wyłącznej kompetencji Ministerstwa Opieki społecznej do nadawania układom zbiorowym mocy poprzednio obowiązującej.

J. R.

Rzeźnicy chcą podwyżki

cen wędlin i mięsa

Wczoraj w magistracie sosnowieckim odbyła się konferencja z właścicielami skład. wędlin, którzy domagają się podwyższenia cen mięsa wieprzowego, tłuszczów i wyrobów wędliniarskich.

Rzeźnicy motywują swoje żądania podrożeniem ceny żywca. Na konferencji nie doszło jednak do porozumienia ponieważ kilku członków komisji cennikowej twierdziło, że cena żywca podniosła się czasowo ze względu na zaspy śnieżne, które utrudniają w komunikacji dowozu towaru.

Drugą konferencję w tej sprawie wyznaczoni na dzień 9 bm.

Walne zebranie

P. Z. Z. P. P. i H.

Pod przewodnictwem gener. sekretarza, p. Ostrowskiego z Sosnowca, odbyło się onegdaj walne doroczne zebranie pol. zw. zawod. prac. przem. i handl., oddział w Olkuszu.

Po sprawozdaniach z działalności zarządu za rok ubiegły, wybrany został zarząd koła: pp. K. Zdrzalik, Kania, Wadowski, Janowska, Wróbel i Mrożek. Podział pracy w zarządzie odbędzie się w najbliższych dniach.

—IIXII—

— **PRZYWRÓCONA KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA.** Przerwana swego czasu przez zawieje śnieżne komunikacja autobusowa między Sosnowcem a innymi miastami została częściowo już przywrócona. Od soboty 6 bm. przywrócona zostanie połączenie autobusowe pomiędzy Sosnowcem i Olkuszem, i Sosnowcem i Wolbromiem.

Wiadomości bieżące

Piątek 5 Luty	Dziś: † Agaty Jutro: Doroty Wschód słońca: 7.12 Zachód słońca 16.29

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś, o godz. 20.30 ciesząca się niesłabnącym powodzeniem znakomita włoska komedia Giana Capo i Artura Rossato pt. „Zabiję ją", która dzięki niezwykle interesującej akcji oraz świetnej grze artystów cieszy się zasłużonym powodzeniem W rolach głównych występują pp. Anusiakówna, Jasnorzewska, Erwan, Kochanowicz, Kostrzyński i inni. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

KINA W SOSNOWCU:

Zagłębie: „Awantura amerykańska".
Palace: „Papa się żeni".
Rialto: „Zemsta Johna Ellmana".
Eden: „Tylko raz kochała".

—::—

— **OSOBISTE.** Dekretem P. Prezydenta R. P. mianowany został sędzią okręgowym w Sosnowcu p. Tadeusz Walewski, dotychczasowy przewodniczący sosnowieckiego Sądu Pracy.

— **SEKCJA EMERYTÓW PRZY ZZK. W SOSNOWCU,** podaje do wiadomości emerytom, że w dniu 6 bm. o godz. 14-ej w lokalu przy ulicy Jasnej odbędzie się zebranie emerytów.

— **Z ŻYCIA RIOK-u IM. ST. ŻEROMSKIEGO W SOSNOWCU.** W dniu 30 stycznia br. odbył się opłatek urządzony przez tutejszy oddział w bardzo miłym nastroju i przy udziale licznych członków i zaproszonych gości.

Jednocześnie zawiadamia się zainteresowanych członków, iż w dniu 8 bm. o godz. 19 odbędzie się odczyt z cyklu krajoznastwo, na który zaprasza się wszystkich członków.

— **PREZYDIUM SEKCJI DOZÓRCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH PZZPP.** w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji, że w nadchodzącą niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 10 odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a miesięczne posiedzenie członków zarządu i delegatów sekcji. Prezydium sekcji prosi wszystkich zainteresowanych o punktualne i bezwzględne przybycie na posiedzenie

— **ZEBRANIE L. M. i KOL. W ZĄBKOWICACH.** Dziś o godz. 6.30 wieczorem w sali szkolnej p. Tasieckiego w Ząbkowicach odbędzie się zebranie organizacyjne komitetu ligi morskiej i kolonialnej, na którym będzie ustalony program uroczystości 17-ej rocznicy odzyskania polskiego morza. Zarząd L. M. i Kol. w Ząbkowicach prosi zaproszone organizacje i obywateli o przybycie na to zebranie.

Z notatnika karnawałowego

Miejski komitet opieki nad dzieckiem i młodzieżą w Sosnowcu urządza w sali gimnazjum im. St. Staszica, przy ulicy Żeromskiego nr. 3 dnia 9 bm o godzinie 19.30 koncert dancing z udziałem p. Krystyny Madeyskiej — śpiew p. Prof. Józefa Cetnera — skrzypce. Po koncercie dancing, przy doborowej orkiestrze. Bilety wstępu po zł 5 i 3. Całkowity dochód na dożywienie dzieci i młodzieży.

* * *

Samop. Społ. Kobiet, Zw. Peowiaków Zw. Legion. Polsk. w Dąbrowie Górniczej urządza w dniu 7 bm. w salach resursy dąbrowskiej dancing „Ostatnia Niedziela Karnawałowa". Początek o godz 17 wieczorem. Wejście zł. 1.50 od osoby. Wstęp za zaproszeniami.

* * *

W sobotę, dnia 6 bm. oddział Polskiego Białego Krzyża w Będzinie urządza w salach kasyna oficerskiego 23 pułu piękną, reprezentacyjną zabawę karnawałową

Organizatorowie zabawy przewidzieli w programie cały szereg atrakcyj artystycznych (śpiewy, chóry, deklamacje).

Zabawa karnawałowa PBK w Będzinie zgromadzi niewątpliwe elitę towarzyską Zagłębia, a jednocześnie usymbolizuje serdeczną więź łączącą społeczeństwo polskie z armią, a w szczególności społeczeństwo zagłębiowskie z 23 p.a.l i 11 pp. Zabawa karnawałowa w Będzinie, która odbędzie się w sobotę, stanie się prawdopodobnie najmilszym zakończeniem karnawału.

Stroje wieczorowe. Świetny bufet we własnym zarządzie Dwie znakomite orkiestry.

* * *

Już dziś powszechnie mówi się w Sosnowcu, że najprzyjemniej spędzić można ostatnią niedzielę karnawału na „Podwieczorku towarzyskim" w „Adrii", urządzonym przez komitet pań Wincentek z Pogoni. Do tańca przygrywać bedzie doborowa orkiestra. Dla nietańczacych bridge Początek o godz 5-ej popoł. Stroje dowolne. Wejście za zaproszeniami. — Wstęp wraz z podwieczorkiem 3 zł.

* * *

Bal królewianek odbędzie się w dniu 6 lutego br. w srebrnej sali „Adrii" w Sosnowcu. Początek o godz. 21-ej. Wejście wraz z konsumcją zł. 3 Po zaproszenia można się jeszcze zgłaszać do Szk. Handl. Żeńsk. Krol. Jadwigi i fir „Zagłębianka" ul 3-go Maja

* * *

W sobotę 6 bm. w sali kina „Czary" z okazji dziesiątej rocznicy działalności PCK. w Czeladzi odbędzie się jubileuszowy bal reprezentacyjny

Miły dobór towarzystwa, efektowna dekoracja sali, barwny kotylion, balonikowy walczyk itp. niespodzianki dają gwarancję, że zabawa uda się w całej pełni. Maseczki i kostiumy mile widziane. Wejście tylko za zaproszeniami. Początek o godz. 21-ej.

* * *

Sosnowieckie koło zrzeszenia asesorów i aplikantów sądowych urządza we wtorek, dnia 9 bm. w sali „Palais de danse" w Sosnowcu, ul. Sadowa 3 wieczór taneczny pod tradycyjną nazwą „Śledź". Początek o godz. 20 Stroje wieczorowe. Bilety wstępu 2.50 zł. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia

—XX—

— **KOLENDA W SOSNOWCU.** Dziś od godz. 11 rano ul. Piłsudskiego początek od Huty Milowice do tunelu dwuch księży, od godz. 15 ul Jasna, Zygmunta i Żórawia trzeci ksiądz. Przy tej okazji księża odbywający kolendę będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

— **DYREKCJA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU** zawiadamia, iż z dniem 25 stycznia br. ustalone zostały godziny przyjęć chorych w rejonie X (lekarz domowy dr Michał Zamieński) codziennie przed południem od godz. 8 do 11 i po południu od godz. 16—18 ej.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

Z działalności Zw. P. O. K. W BĘDZINIE.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Będzinie urządził tradycyjną uroczystość „opłatkową" dla swych członkiń i zaproszonych przedstawicielek miejscowych organizacyj.

Do zebranych okolicznościowe przemówienia wygłosiły przewodnicząca Z. P. O. K. dr. M. Kosibowiczowa i wicepr. Gocowa.

Uroczystość odbyła się wśród miłego i serdecznego nastroju, przy udziale zgórą 50 osób.

* * *

Ruchliwy ZPOK. w Będzinie uruchomił wczoraj na Gzichowie dziecniec dla zgórą 60 dzieci. Dzieciniec czynny jest codziennie od 1 do 5 popoł.

Matki, które chcą zapisać swe dzieci, mogą to uczynić, zgłaszając się do lokalu dziecińca.

GDYBYM....

Małe słówko: „gdybym", małe a jakże wiele znaczące, jak ważkie.

Spotykamy się z nim omal, że codzień w rozmowach, w domu, na mieście. w kawiarni, w sklepie, u fryzjera — wszędzie. Ba, nawet dość często spotykamy je w gazetach, w reportażach, w wywiadach.

„Gdybym" miał na naukę, to...", gdybym miała pieniądze, to...", „gdyby mi się udało, to..."

Co idzie za tym słówkiem „gdyby"?

Dużo, bardzo dużo pragnień, marzeń, pożądanych celów.

Ekspedientka ze sklepu mówi: Gdybym mogła się uczyć w szkole dramatycznej dostałabym się na scenę albo do filmu.

Urzędnik mówi: gdybym miał pieniądze, założyłbym własne przedsiębiorstwo. Kontroler tramwajowy zwierza się: gdybym mógł sobie pozwolić na kilkanaście miesięcy nauki na kursach, dostałbym posadę mechanika. To samo mówi szofer taksówki, to samo powtarza manicurzystka, biuralista, technik, aplikant adwokacki, wszyscy, którym się widzi lepsza od dotychczasowej przyszłość, owocniejsza praca, lepsze zarobki, samodzielność.

Nie wszyscy zdają sobie jednak sprawę z tego, jak można sobie pomóc Nie wszyscy wiedzą lub pamiętają o tym, jak to kilka miesięcy temu pani K., skromna pracowniczka biurowa, dzięki wygranej na Loterii Państwowej, zdołała osiągnąć upragniony cel: założyła własny sklep, który się dobrze rozwija.

A o tym właśnie powinni pamiętać wszyscy, którzy żaląc się na swój los, smętnie, nieporadnie powtarzają: „gdybym miał, tobym..." Niechaj, pamiętając o dużej możliwości wygranej na Loterii Państwowej, wezmą los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii, a przekonają się, że Fortuna nie jest tak ślepa, jak ją o to posądzają.

Z winy akuszerki
zmarła w strasznych bólach

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu była zagadkowa śmierć Karoliny Waluszkiewiczowej w Klimontowie. Waluszkiewiczowa była w odmiennym stanie. Pewnego wieczora przewieziono ją wijącą się w bólach do szpitala, gdzie mimo wysiłków lekarzy zmarła.

Przyczynę śmierci ustaliła dopiero sekcja zwłok. Waluszkiewiczowa, jak się okazało, padła ofiarą nieumiejętnego zabiegu akuszeryjnego, dokonanego u niej przez niejaką Józefę Brewińską z Dańdówki (Szosowa 15). W wyniku zabiegu nastąpiło gwałtowne zakażenie krwi. Śmierć nastąpiła w kilka godzin.

Brewińska stanęła przed Sądem za nieumyślne zadanie śmierci Waluszkiewiczowej. Skazana została na rok więzienia, z czego połowę jej darowano na zasadzie ustawy o amnestii.

Krwawa awantura na Konstantynowie
Z kamieniami, pogrzebaczami przeciw policji

Ulica Robotnicza w Sosnowcu była widownią groźnej awantury. Na ulicy tej patrol policji zatrzymał uchylającego się od dłuższego czasu przed odbyciem kar za różne przestępstwa, 30-letniego Mieczysława Szkutnika (ul. Robotnicza 17). Widząc, że nie uda mu się zbiec, Szkutnik począł symulować, iż jest bity przez policjantów, rzucił się na ziemię i jął wołać: „Ludzie ratujcie!"

Odniosło to przewidywany przez rzezimieszka skutek. Z zaułków, jak na komendę wybiegło kilkanaście osób, uzbrojonych w kamienie, łopatki i pogrzebacze, z bratem Szkutnika, 28-letnim Henrykiem na czele i jego żoną Reginą. Nierówna walka policjantów z tłumem trwała krótko. Policjanci zostali silnie poturbowani, a ponieważ rany ich wymagały natychmiastowej pomocy lekarskiej, zaniechali zabrania aresztowanego Szkutnika, zwłaszcza, że tłum wzrastał co chwila, zajmując wobec nich wrogą postawę, pod wpływem nawoływań Szkutnika.

Epilog zajścia, które tylko dzięki taktowi policji nie pociągnęło za sobą nieobliczalnych następstw, rozegrał się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Szkutnik wraz z żoną i bratem skazani zostali na sześć miesięcy więzienia.

Regulacja ruchu ulicznego w Czeladzi
staje się palącą koniecznością

Od roku mówi się o konieczności regulacji ruchu ulicznego w Czeladzi i mimo to sprawa ta do dnia dzisiejszego nie jest jeszcze definitywnie załatwiona.

Wszelkie pojazdy, zwłaszcza mechaniczne rozwijają nadmierną szybkość w mieście. powodując niejednokrotnie nieszczęśliwe wypadki.

Najłatwiej o wypadek jest przy zbiegu ulic Bytomskiej, Pierackiego i ks. Pieńkowskiego, przy ul. Reymonta i Nowopogońskiej

oraz przy zbiegu ulic Miłowickiej i Staszica.

Zainterpelowany w tej sprawie burmistrz Brudnicki przez radnego Domagalika na ostatnim posiedzeniu rady, oświadczył, że magistrat posiada już znaki regulacyjne, lecz nie może ich rozstawić na ulicach, ponieważ

nie wiadomo jaka szybkość winna obowiązywać pojazdy w Czeladzi.

Zarządzenie w tej sprawie ma wydać dopiero wydział drogowy urzędu wojewódzkiego w Kielcach.

Radny Wało zwrócił uwagę na uregulowanie ruchu przy zbiegu ulic Będzińskiej i Rynkowej, zaś radny inż. P. Mazur domagał się unormowanie ruchu na ulicy Kościelnej. Sądzić należy, że Czeladź doczeka się wreszcie unormowanie ruchu ulicznego w mieście.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 5 lutego.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt 7.15 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla dzieci młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50. Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.20 Programy lokalne. 17.00 Felieton literacki. 17.15 Koncert ork. 17.50 Programy lokalne. 18.00 Wiadomości sportowe 18.20 Programy lokalne 18.50 Przegląd prasy. 19.00 Organista z Ponikły. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Szkic literacki. 22.45 Programy lokalne.

KATOWICE.

Piątek 5 lutego

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Płyty gramofonowe. 7.25. Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty 12.03 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty 16.30 Altówka jako instrument koncertowy 18.15 Poradnik sportowy. 18.02 Jak spędzić święto? 18.25 Płyty. 18.50 Poradnik radiotechniczny. 22.45 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 6 lutego.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33. Gimnastyka. 6.50 Płyty gramofonowe 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.30. Poranek muzyczny dla młodzieży. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert z Łodzi. 12.40. Dziennik południowy 12.50 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Koncer ork. 17.00 Audycja muzyczna. 17.02 Programy lokalne. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.02 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.45 Audycja muzyczna. 02.30 Nowości poetyckie 20.45 Dziennik wieczorny 02.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert ork. 21.25 Syrena karnawałowa. 22.30 Muzyka taneczna 23.30 Programy lo

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

24.

— Już zauważył! — przeraziła się. Przed tym, gdy wyciągała te klucze Jerzemu z kieszeni nie bała się tak, jak w tej chwili. Przeklęty Pedro obmyślił jej nie złą wymówkę: „Gdyby cię schwycił za rękę, powiedz mu z czarującym uśmiechem, że uciskały cię bardzo i dlatego chciałaś je na chwilę wyciągnąć z jego kieszeni" Ale co powiedzieć teraz? Jak odwrócić jego uwagę? Jak uśpić podejrzenia?

Jerzy powstał od stolika. Rita powinna była powtórzyć refren ostatniej zwrotki. jak zawsze, lecz coprędzej mrugnęła na dyrygenta. Skończyła swój numer wcześniej, ukłoniła się tylko raz i z podpadającym pośpiechem odeszła do garderoby artystek. Jerzy już był tutaj.

— Co się stało? — spytała zdyszanym głosem. — Dlaczego nie doczekałeś do końca? Śpiewałam dziś tylko dla ciebie, a ty...

— Wybacz mi, kochanie — machinalnie pocałował ją w rękę i dalej szukał czegoś u stóp kotary — ale zgubiłem swoje klucze...

— Może zostawiłeś je w domu?

— Nie, nie, miałem je z sobą na pewno! Nawet tutaj. Tak, tak, przypominam sobie dokładnie...

— Zatem muszą tu gdzieś leżeć. Zaraz każę Adeli szukać, a ty, Jureczku usiądź tymczasem przy mnie i powiedz, jak ci się podobał...

— Nie, Rituś. — Łagodnie, lecz stanowczo uwolnił swoją dłoń z jej rąk. — Nie uspokoję się, nie usiądę, dopóki nie znajdę kluczy... Ty nie zdajesz sobie nawet sprawy z tego, jak ważne są te kluczyska... Ach, Boże, Boże! Trzebaby wszystkie zamki pozmieniać...

Rita zorientowała się wreszcie, że wypada jej koniecznie pomóc w szukaniu. Zabrała się więc do tego i, sunąc powoli wzdłuż drewnianej ścianki, dotarła do zdradzieckiego otworu. Niemal w tej samej chwili wysunęła się z niego dłoń Alberta i na leżącej tam poduszce, która miała na celu stłumić metaliczny dźwięk, położyła poszukiwane przez Jerzego klucze. Oznaczało to, że wzięto już z nich odciski w wosku, potrzebne do sfabrykowania dublikatów.

— Są! — odetchnęła z ulgą, schyliła się, podniosła klucze, potrząsnęła nimi zwycięsko. — Tam się skulnęły z sofy, a myśmy...

— Gdzie? Gdzie, Rituś? Pokaż...

— „Pokaż", „pokaż" — zastąpiła mu drogę — grunt, że się znalazły... Tobie, widzę, więcej chodzi o głupie klucze, niż o mnie...

— Ależ, Rituś, co ty wyplatasz!

— Wiem, co mówię! — uniosła się nagle bez najmniejszego powodu. Aż do tej chwili panowała nad sobą jako tako, choć grom w nią walił po gromie; pierwszym był rozkaz Pedra w sprawie kluczy; drugim jego wymuszenie; trzecim wiadomość, że Jerzy przybył do niej, do mieszkania, by prosić o jej rękę, a w tej samej chwili ona musiała należeć do innego, do najbardziej znienawidzonego człowieka na świecie; czwartym telefon Pedra, jego łotrowska pogróżka: „jeżeli natychmiast nie wyciągniesz tych kluczy, Jerzy nie wyjdzie żywy z dancingu"; piątym nieoczekiwone rychłe spostrzeżenie braku kluczy przez Jerzego i denerwujące następstwa tego odkrycia. To wszystko w ciągu mniej więcej trzech godzin! Chyba aż nadto na jednego człowieka, a jednak Rita trzymała nerwy na wodzy. Aż teraz przyszedł nieuchronnie moment załamania się psychicznego. — Wiem, co mówię! Jestem dla was tylko zabawką! Narzędziem, które po użyciu...

— Rituś, na Boga, co z tobą?! Ja przecież...

— Milcz! Ani słowa! I odejdź, błagam cię, odejdź, bo za nic nie ręczę!.. Adelo! — krzyknęła przeraźliwie.

— Jestem. — Antypatyczna „mumia", znowu snać podsłuchiwała za kotarą, gdyż weszła natychmiast. — Co pani rozkaże?

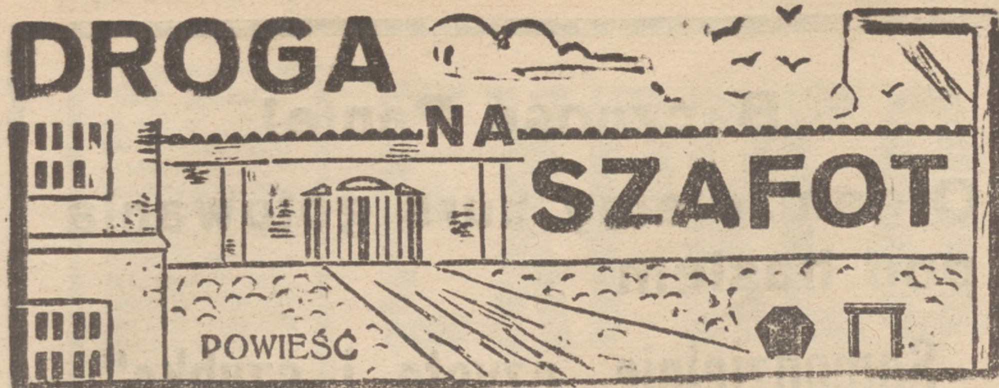
— Adelo, podaj panu kapelusz. Pan inżynier odchodzi. — Gdy osłupiały Jerzy dochodził już do drzwi, dobiegło go jeszcze jedno zdanie: — Adelo, jeśli ośmielisz się kiedykolwiek wpuścić tego pana, zwolnię cię natychmiast... A teraz wy wszyscy... precz ode mnie!

Wyczerpana wybuchem, Rita upadła na sofę, łkając rozdzierająco...

ROZDZIAŁ VIII.

Był to jeden z najgorszych odcinków frontu. Kulomioty gęsto rozsiane po wzgórzach sparaliżowany już z dziesięć ataków. A kiedy nareszcie w czasie wielkiej mgły dotarli do rzeczki, której szeroki jar stanowił jedną naturalną zasłonę na tych przeklętych polach, spotkała ich gorsza niespodzianka. Iperyt! Artyleria nieprzyjacielska jeszcze onegdaj opryskała nim gruntownie nadbrzeżne zarośla, a w takich mokrych, zacienionych miejscach „musztardowy gaz" trzyma się tygodniami! Przeszło 60 proc. „zdobywców jaru" odstawiono na tyły straszliwie poparzonych, pozostałych przerzucono na drugi brzeg rzeki, gdzie pod ogniem artyleryjskim musieli się pospiesznie okopać, zanim słońce wzejdzie.

d. c. n.



514.

Niestety! takiego środka odnaleźć nie zdołał, z jednej strony wznosiło się przeciw niemu urzeczywistnienie groźb Haltmeyera, z drugiej stawienie go przed sądem.

— Dalej! — rzekł, podnosząc głowę z silnym postanowieniem i przykładając do czoła rewolwer w punkt między dwoma oczami. Już pociągnąć miał za cyngiel, gdy drzwi się nagle otwarły i Fryderyk Bertin poskoczył ku niemu z Melanią.

W pierwszej chwili osłupienia Jerzy opuścił broń Fryderyk wyrwał mu rewolwer, wołając:

— Ha! tożbyś dopiero głupstwo popełnił, kuzynie!

— Oddaj mi broń... oddaj mi rewolwer... — jąkał de Nervey — nie wzbraniaj...

— Co? abyś rozmiażdżył sobie głowę? Nie, na to nie pozwolę!

— Lecz wy nie wiecie... nie wiecie! Ja jestem zgubiony-

— Wiemy wszystko.... Byliśmy tam... słyszeliśmy. Nic jednak jeszcze nie ma straconego!

— Haltmayer ścigać mnie będzie... Będzie mnie lżył bezustannie- Nie dozwoli mi się nigdzie ukazać... Zaprzysiągł!

— No... zobaczymy!

— A gdybym mu się nawet wymknął, nie ujdę przed sądem!

— Pomówimy o tym później... Obecnie zaś nie dozwolimy ci, abyś popełnił samobójstwo. Lękasz się Haltmayera, ja to rozumiem, wszak. że wynaleźć będzie można środek na pozbycie się go.

— Jaki środek?

— Jesteśmy wszyscy śmiertelni. Wypadek nastąpić moue... pojmujesz... wypadek, w którym zastawia się swą skórę... Znam pewną osobistość, która podejmie się chętnie sprowadzić podobny wypaden.

— Któż to taki?

— Pozwól mi zachować to w tajemnicy... Zobaczysz... Obecnie jak najmniej słów bezpotrzebnych. Chodzi o ocalenie ciebie, abyś zaślubił Melanię, jak to jej przyrzekłeś... Ocalimy cię więc. Haltmayera się nie obawiaj, postaram się go zgładzić w potrzebie, a gdy on zniknie, zniknie dla ciebie i obawa sądu. Melania kocha cię, a ja, jako jej kuzyn, pragnę szczęścia dla niej. No! dalej... bez namysłu, czas nagli. Urządzą zapewne nad tobą nadzór, a gdy się przekonoją, żeś sobie głowy nie rozsadził, skandal rozpocznie się na nowo, czego unikać należy. Musisz mieć wiele pieniędzy, ponieważ mówią, żeś wygrał znaczne sumy w ruletę.

— Przegrałem dzisiejszego wieczora — wyjąknał Jerzy — wszakże jeszcze coś mi pozostało.

— Ile?

— Trzysta sześćdziesiąt tysięcy franków.

— Gdzie one są?

— Tam... — odrzekł wicehrabia, wskazując w biurku szufladę.

— Daj klucz — rzekł Bertin, rozkazującym tonem.

Jerzy, obezwładniony, oprzeć się nie był w stanie. Klucz oddał.

Fryderyk, otworzywszy szufladę, dobył z niej skórzany woreczek.

— To tu? — zapytał.

— Tak.

— Biorę go... Ile jesteś dłużny w hotelu?

— Sądzę, iż do ośmiuset franków... cenie — rzekł Fryderyk, dobywając

— A zatem wystarczy to na zapła z kieszeni bilet tysiącfrankowy i kładąc go na stole w widocznym miejscu. — Bierz okrycie, kapelusz i uciekajmy...

— Uciekać? — powtórzył Jerzy z oszołomieniem.

— Ma się rozumieć, do czarta! — zawołał Bertin. — Są inne jeszcze środki do wydobycio się z tego nad kulę rewolwerową. Nie znalazłszy cię tu, gdzieś pozostawił swe bagaże, będą sądzili, żeś rzucił się w morze. Haltmayer będzie przekonywany, żeś umarł, podczas gdy przemkniemy się do Anglii lub Ameryki, żyjąc tam spokojnie we troje. Ożenisz się z Melanią, a gdy wrócimy po latach kilkunastu, wszystko już pójdzie w zapomnienie. Jakże, czy złe są me plany,

— Doskonałe! — zawołała Melania. — Dalej, Jerzy, wdziewaj okrycie, kapelusz...

To mówiąc, zarzuciła mu na ramię okrycie i włożyła kapelusz.

— A teraz w drogę! — rzekł Bertin.

Jerzy, widząc jedyną deskę zbawienia w ucieczce, odzyskał zimną krew.

— Zabiorę moje papiery — rzekł, otwierając do szufladki i chowając pakiet do kieszeni. — Ach! wy jesteście mymi zbawcami.

— No... na później podziękowania. Wychodź pierwszy... wbiegnij na stację i wsiądź na pociąg, wyjeżdżający do Mentony o jedenastej. Mamy dwadzieścia minut czasu... Jedziemy za tobą. Zabierzemy tylko nasze bagaże, zapłacimy rachunek w hotelu i jedziemy. Idź... pośpieszaj co żywo!

To mówiąc, wypchnął za drzwi de Nerveya, który przemykając się chyłkiem pod murem, umknął niepostrzeżony z hotelu.

O dziesięć kroków za nim szedł Fryderyk z Melanią.

— Otóż pochwyciliśmy żabę... Zostawmy go... jedźmy w inną stronę— szepnął Fryderyk na ucho towarzyszce.

— Nie... nie! — odpowiedziała. — To byłoby nikczemne, nie odstępujmy go. Wszakże masz pieniądze, rzecz główna. Zresztą wiesz, że on uczyni wszystko, co zechcemy.

Złączywszy się z Jerzym, zwrócili się na stację we troje.

Po dniu nadzwyczaj gorącym atmosfera duszna była, a czarne chmury zwiastowały burzę.

Od czasu do czasu błyskawice przerzynały obłoki.

— Spieszmy się — wołała Melania przyspieszając kroku.

Jak wiemy. Wiliam Scott dążył również na stację Monte-Carlo w celu wysłania depeszy do Nicei do Fryderyka i Melanii.

Wielu z przybyłych na zabawę do kasyna, przestraszonych burzą, tłumnie zapełniało stację, by wsiąść na pociąg odchodzący do Nicei lub przychodzący z Roquebruu, a jadący do Mentony.

Na stacji znajdowało się przeszło pięćset osób.

Naczelnik biegał jak oszołomiony, straciwszy prawie przytomność.

d. c. n.

Koło Gospodyń Wiejskich
SZKOŁA ROLNICZA W KOZIEGŁOWACH.

W numerze 34 „Expresu Zagłębia" z dnia 3 lutego 1937 r ukazała się notatka pt. „Koło gospodyn wiejskich a szkoła rolnicza w Koziegłowach" omawiająca między innymi rzekomo nieprzychylne ustosunkowanie się Szkoły Rolniczej do Kol Gosp. Wiejskich. Notatka ta podpisana była przez b. instruktorkę K G W. K. Rymiszkiewicz z dodatkiem za Zarząd P O. K. G. W.

W związku z powyższym Zarząd Pow. Organizacji K G. W. w Zawierciu stwierdza, iż nie upoważniał b. instruktorki K. Dymiszkiewicz do umieszczenia tego rodzaju komunikatu. Jednocześnie Zarząd P. O. K. G. W. jak i Zarząd Powiatowy pozostaje w ścisłej łączności i współpracy. Z pomocy szkoły rolniczej koła gospodyń wiejskich niejednokrotnie korzystały i stosunek wzajemny tych obu organizacyj jest jak najlepszy. Umieszczenie notatki w numerze 34 było wyłącznie samodzielnym wystąpieniem b instruktorki

Zarząd P. O. K. G. W.

Z koła przyjaciół harcerstwa w Wolbromiu

Niedawno powstałe koło przyjaciół harcerstwa w Wolbromiu, przejawia żywą działalność wśród tamtejszych mieszkańców.

Po sprawozdaniach z działalności za rok ubiegły, oraz nakreśleniu planu pracy na rok bież. obejmującego kursy czapnikarskie, robót kobiecych (przez harcerski), obozy i td., wybrano nowy zarząd koła w składzie: pp. Wł. Hadt, Z. Perkowska, M. Mrozowska, Z. Urbanowa, St. Kalińska, Tom Krężel, Cz. Woźniak, M. Witkowski i J. Bratek.

Podział pracy w zarządzie nastąpi na najbliższym zebraniu.

Budżet na r. bież. uchwalono w wysok. zł. 630.60.

Referat o współpracy społeczeństwa z harcerstwem wygłosiła p. Z. Okrajniowa z Olkusza. Na zebraniu przewodniczył p. Kaczmarczyk, komendant hufca z Olkusza.

Obrady zjazdu P. O. W.
w Wolbromiu

Po uroczystym nabożeństwie, odbył się onegdaj w Wolbromiu walny zjazd członków POW. powiatu olkuskiego. W zjeździe wzięli udział członkowie placówek Wolbrom, Olkusz, Pilica, Wierbka i Żarnowiec, oraz przedstawiciele miejscowych organizacyj i zaproszeni goście. Okręg reprezentowany był przez p. Zająca z Kielc.

Zjazd zagaił, witając gości burmistrz Kallista, poczym przemawiali: pp. Zając, J. Mazurek i Żuchowicz. Poza tym odczytano otrzymane depesze z okazji zjazdu, a m. in. od starosty Brzostyńskiego.

Po sprawozdaniach prezesów poszczególnych placówek, wyrażono podziękowanie prezesów powiatowego koła p. Kalliście, oraz skarbnikowi, p Wyperskiemu.

Do powiatowego zarządu koła wybrano: pp. L. Kallistę — prezes (ponownie), St. Wyporskiego, St. Łobodę, Wł. Kossowskiego, Fr. Zbiega, Wł. Kwietnia — członkowie zarządu, na zastępców: pp. Fr. Otrębskiego, Wł Kłysińskiego, komisja rewizyjna: pp. M. Bartkiewicz, K. Kulka, W. Kulka, K. Kowalski.

Zjazd odbył się pod przewodnictwem p. Fr. Zbiega z Olkusza w podniosłym nastroju. Zakończono go odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Obraźliwe powiedzenie

Przyczyną sprawy było tylko jedno słowo „flądra".

Mianowicie p. Wojciech Supel w sprzeczce sąsiedzkiej z panną Aniela Adamik użył między innymi zdania:

— A idźże ,ty flądro!

To właśnie słowo, oznaczające szeroko rozrośniętą w biodrach rybkę morską, zaprowadziło p. Wojciecha przed kratki sądowe.

I oto p. Wojciech. zamiast się bronić, jak wielu innych, zdenerwowaniem i zwalać całą winę na p. Aniele, poszedł po całkowicie innej linii obrony.

— Wysoki Sądzie! — oświadczył. — Owszem, powiedziałem na pannę, Adamik „flądra". Ale co w tem złego? Flądra szczególnie jeżeli wędzona, jest stworzeniem bardzo w smaku przyjemnym i na oko również. W najlepszych sklepach gastronomicznych flądry dla upiększenia na wystawie układają. Co prawda flądra jest trochę przykrótka i w pasie za szeroka. Szczupak dużo zgrabniejszy. Ale złego w tem stworzeniu Bożem nic nie ma i nie było się o co obrażać.

— Pan Supeł — wyjaśnia sądowi p. Aniela — chciał przez to powiedzieć, że ja jestem brudas.

— Nic podobnego! — zaprotestował p. Wojciech. Gdybym ja chciał pani szanownej przygadać pod względem nieczystości, tobym powiedział „flejtuch" albo „kocmołuch", albo znów „czarnoszyjka". Tak że samo, jeżeli z zapachem kobieta szwankuje, to się mówi „śmierdziel". Ale w żadnym wypadku „flądra".

Sędzia w samą porę przerwał to wyliczenie i spytał oskarżonego.

— Jeżel pan uważa, ze „flądra" nie jest obrazą, więc w jakim celu pan to po jak się komuś mówi „a idźże ty", to zawwierdział?

— A tak sobie. Żeby ładnie wyszło. Bo sze trza coś dodać dla okrągłości .

Sąd, uważając, że wyszło niezbyt ładnie, wymierzył p. Supełowi 20 zł. grzywny — dla okrągłości.

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE.

— NA CO WOLNO POLOWAĆ. Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w marcu wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym:

Głuszcze — koguty (od 16 marca), cietrzewie — koguty, dzikie indyki — samce, słonki, bataliony, dzikie kaczory(oprócz województw poznanskiego i pomorskiego), dzikie łabędzie, dzikie gęsi, wilki, wydry, kuny domowe, tchórze, gronostaje, łasice, króliki, pastrzębie - gołębiarze, krogulce, wrony i sroki

———o0o———

Z OLKUSZA.

(o) OPŁATEK W ZW. PODOF. REZERWY W SŁAWKÓWIE. W staropolskim dworku pp. Stawnickich w Sławkowie, odbył się onegdaj opłatek Zw. Podof Rezerwy w Sławkowie z udziałem licznie zaproszonych gości, przedstawiciela okręgu w osobie prezesa Nowocienia i prezesa oddziału pow. p. Barankiewicza z Olkusza wraz z komendantem powiatu p. Gunterem.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp.: prezes miejscowego koła p. Leśniak oraz pp. Nowocień, Barankiewicz i Kotuła. Po opłatku odbyła się zabawa taneczna.

(o) OTWARCIE TUR. w CHECHLE. W dn. 7 bm. zapowiedziane jest otwarcie Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Chechle koło Klucz. Na otwarcie przybędzie gen. sekretarz TUR. b. poseł Piotrowski z Warszawy, który jednocześnie wygłosi odczyt podczas akademii na temat zwalczania bezrobocia.

Nr. sprawy II. U. 8/36

Ogłoszenie

Sąd Okręgowy w Sosnowcu Wydział II Handlowy na posiedzeniu w dniu 29 stycznia 1937 r. w sprawie II. U. 8/56 o ogłoszenie upadłości Zawierckiemu Bankowi Spółdzielczemu z ograniczoną odpowiedzialnością w Zawierciu postanowił: ogłosić Zawierckiemu Bankowi Spółdzielczemu z ograniczoną odpowiedzialnością w Zawierciu upadłość, wezwać wierzycieli, aby zgłosili swe wierzytelności w terminie 3-ch miesięcznym, wyznaczyć Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego A. Steinhagena i syndykiem upadłości adw. Waluge.

ZE SPORTU

A. Z. S. (Poznań) mistrzem Polski
w lekkiej atletyce zimowej

Finałowe wyniki mistrzostw zimowych Polski w lekkiej atletyce, które rozegrano zostały w Przemyślu są następujące:

Bieg na 50 m. pań finał 1) Staruszkiewiczówna (Sokol Grudziądź) 7.2, 2) Batiukowna (Strzelec Lwów) 7.5, 3) Książkiewiczówna (Pomorzanin).

Beig na 3000 m. był najciekawszym punktem programu, dzięki udziałowi Kucharskiego (Pogoń Lwów), Orłowskiego (KPW Katowice), Flisa (Zw. Strzel, Lublin) i Cybulskiego. Beg wygrał Kucharski w czasie 9.422, 2) Flis — 9 42,5,5) Orlowski.

Bieg na 50 m. panów: finał. 1) Popek (AZS Poznań) 6 3, 2) Danowski (AZS Lwów) 6.04, 3) Trojanowski (AZS Warszawa), 4) Hanke (Warszawianka).

Skok wzwyż: Kalinowski (WKS Toruń) 1.80.5, 2) Chmiel (KPW Katowice) 1.80.5, 3) Hofman (AZS Poznań) 1.80.5.

W rzucie kulą notujemy największą sensację. Na pierwsze miejsce bowiem wybił się młody zawodnik AZS. poznańskiego Turoń, który zwyciężył rzucając 13.73. 2) Fiedoruk (Warszawianka) 13.27, 3) Gierutto (Warszawianka) 13.61, 4) Hofman (AZS Poznań 12.57.

Sztafeta 6×50 panów finał 1) Pogoń (Lwów) 40.4 sek Wynikiem tym wyrów nany został rekord Polski na hall.

Sztafeta 4×50 m. pań finał: 1) Sokól (Grudziądz) 31.5 sek. 2) Warszawianka 32.25, 3) AZS (Poznań).

Bieg 50 m pań: 1) Nowacka (AZS Warszawa) 1:36, 2) Lubiczówna (AZS Poznań) 1.382.2, 3) Gotliebówna (Makkabi), 4) Makówna (Bydgoszcz).

Sztafeta 3×800 panów: 1) Legia Warszawa 6:14.3. Wynikiem tym został pobity rekord Polski na hal. 2) Pogoń (Katowice) 6:24.8.

W punktacji ogólnej zwyciężył AZS Poznań, mając 86 pkt. 2) Pogoń (Katowice 12 pkt. 3) Warszawianka 12 pkt. (Pogoń miała większą ilość pierwszych miejsc 4) Zeszłoroczny mistrz Pogoń (Lwów) uzyskał 7 pkt., co było wielką niespodzianką, zaś następnie idą kolejno PKW, Katowice (5), Legia (4), Zw. Strzelecki (Lublin) (3). Policyjny KS. (Warszawa) i Sokól (Łódź) po (2), oraz Polonia Bydgoszcz) 1.

W konkurencjach pań: 1) AZS Poznań 16 pkt, 2) Sokól (Grudziądz) 16 pkt, 3) Boruta (Zgierz) 13, przyczem punkty te zdobyła sama Wajsówna, będąca najlepszą zawodniczką obok Lubiczówny. Dalej idą: AZS (Warszawa) 8, Warszawianka 7. ZS. (Lwów) 5. KPW Katowice 4. Makkabi 2, Klub Ciszewski (Bydgoszcz i Związek strzelecki (Sosnowiec) po 1. Pozostałe kluby bez punktów.

—o0o—

Walne zgromadzenie
RKS. „CZARNI" W SOSNOWCU

Odbyło się walne zgromadzenie członków RKS. „Czarni" w Sosnowcu na którym wybrany został nowy zarząd w następującym składzie pp.: prezes — Rene Aleksander, I wiceprezes Łuszcz Stanisław, II wiceprezes Miłek Wincenty, skretarz Łuszcz Władysław, wice sekretarz Kaczorowski Stanisław, skarbnik Włosowicz Henryk, wice skarbnik Baranek Zygmunt kierownik P. N. Tuzek Władysław, zastępca P. N. Watoła Bolesław, gospodarz Januszek Mrian, zastępca Ohora Józef.

Komisja rewizyjna: przewodniczący — Pabiś Stefan, członkowie: Kutała Wiktor, Kalamat Józef, zastępcy Niziecki Lucjan, Watoła Stanisław.

Sąd koleżeński: Łuszcz Stanisław, Tuzek Władysław, Kalamat Teofil, Niziecki Lucjan.

Sygnatura Km 1967/35.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rewiru 3-go w zast. Walery Mader, mający kancelarię w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego Nr. 2, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 marca 1937 r. od godz. 11-ej w sali Sądu Grodzkiego przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika firmy „Zelmetal" Spółki z ogr odp, w terminie I-m nieruchomości miejskiej, położonej w Sosnowcu przy ulicy Suchej Nr. pol. 48 — składającej się z placu o przestrzeni 20 prętów kwadr. łącznie ze wspólną drogą, z budynkami: mieszkalnym i pofabrycznym. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną Nr. rej. hip. 1384, prowadzoną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.150. cena zaś wywołania wynosi zł 7612 gr. 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 13-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu, Oddział Egzek., ul. Kilińskiego Nr. 31.

Komornik wz. W. MADER.

Dnia 1 lutego 1937 r.

Polscy piłkarze
ZAPROSZENI DO NORWEGII.

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał we środę od Związku norweskiego propozycję z zaproszeniem polskiej reprezentacji piłkarskiej na mecz Polska — Norwegia w dniu 28 maja br do Oslo.

Zarząd PZPN. rozpatrywać będzie tę propozycję na swym najbliższym posiedzeniu, przy czym wydaje się wątpliwem czy zawody Polska — Norwegia będą mogły dojść do skutku w br., ponieważ kontyngent terminów na zawody międzypaństwowe na rok bieżący został już wykorzystany, a nadto czekają jeszcze drużynę polską mecze eliminacyjne do mistrzostw świata.

Bokserskie mistrzostwa Polski
ODBĘDĄ SIĘ NA ŚLĄSKU.

Wbrew pogłoskom o zrzeczeniu się przez Śl. OZB organizacji indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski, dowiadujemy się, że zarząd OZB. postanowił przeprowadzić mistrzostwa w sali hotelu „Redena" w Chorzowie. W sali tej już swego czasu odbywały się poważniejsze spotkania pięściarskie, przy czym mo żna w niej pomieścić około 1.500 osób.

Mistrzostwa Polski
W HOKEJU.

W dalszym ciągu mistrzostw hokejowych Polski w Krynicy uzyskano następujące wyniki:

K. T. H. — Czarni 2:1 (1:3, 1:0. 0:1).

A. Z. S. (Warszawa) — A. Z. S. (Poznań) 5:0 w. o.

wobec nieprzybycia poznańskich akademików.

A. Z. S. (Warszawa) — K. T. H. 2:1 (0:0, 1:0, 1:1).

Warszawianka — A. Z. S. (Poznań) 5.0 w. o.

Polska bije Egipt
w ping-pongu

WIEDEŃ, 3. 2. PAT. W dalszym ciągu mistrzostw ping-pongowych świata w Baden pod Wiedniem, Polska pokonała Egipt w stosunku 5:0. Inne wyniki były następujące: rozgrywki panów. Francja — Rumunia 5:3, Austria — Czechosłowacja 1:5, Ameryka — Niemcy 5:0, Ameryka — Belgia 5:0. Rozgrywki pań: Anglia — Belgia 3:0, Czechosłowacja — Austria 3:2, Węgry — Rumunia 1:3.

Losowanie rozgrywek
O PUCHAR DAVISA.

Odbyło się w Londynie losowanie tegorocznych rozgrywek tenisowych o puchar Davisa. Polska była reprezentowana przez ambasadora R. P. w Londynie Raczyńskiego. Ogółem do tegorocznych rozgrywek zgłosiło się 24 państw. Losowanie dało następujący wynik:

W pierwszej rundzie walczą Belgia z Węgrami, Szwajcaria z Irlandią, południ. Afryka z Holandią i Chiny z Nową Zelandią.

Odrazu w drugiej rundzie spotkają się Włochy — Monaco, Niemcy — Austria, Szwajcaria — Grecja, Jugosławia — Rumunia, Polska — Czechosłowacja. Francja — Norwegia.

W strefie amerykańskiej walczą tylko 4 państwa: Stany Zjedn. z Japonią, a Meksyk z Australią.

Mecz bokserski
LOUIS — BRADDOCK.

Bokserski mistrz świata wszystkich wag Braddock zgodził się walczyć ze słynnym murzynem Louisem o tytuł mistrzowski w czerwcu bież. roku.

Mecz ten odbyłby się w Chicago. Ponieważ jednak na dzień 3 czerwca był wyznaczony jest mecz o mistrzostwo Braddocka ze Schmellingiem, przeto mistrz świata zażądał od komisji nowojorskiej, aby przełożyła spotkanie z bokserem niemieckim na późniejszy termin.

—o0o—

× ZARŻĄD KS. ŚMIGŁY przy Kole OZPR Sosnowiec — Środula zawiadamia swych członków, że w dniu 14 lutego rb. o godzinie 14 w pierwszym terminie, a o godzinie 14.30 w drugim terminie, w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Okrzei 46 odbędzie się walne zgromadzenie klubu

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Express Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.